KAZANIE

Na Uroczystym Pogrzebie
J. WIELMOZNEGO JMCI PANA
LEONA
KUCZYNSKIEGO

Podkomorzego Drohickiego
STAROSTY ZUROBICKIEGO.
Przypadłym po złożeniu Ciała w Dni LXII.
Przy wystawieniu Portretu

MIANE

Przez IMCI XIĘDZA
LEONA BELOWSKIEGO
Kanonika Brzesriego
Proboszcza Węgrowskiego.



w WARSZAWIE

w Drukarni Pjotra Dufour,
Roku MDCCLXXVII. Dnia XXIX Kwietnia.

Do

IASNIE WIELMOZNEY IEYMCP.

MAGDALENY

z KOSSAKOWSKICH

KUCZYNSKIEY

PODKOMORZYNEY DROHICKIEY STAROSCINEY ZUROBICKIEY PANI Y DOBRODZIEYKI.

JASNIE WIELMOZNA PANI.



ŻYCIA i śmierci Wielkiego w Oyczyźnie Męża Jaśnie Wielmożnego Imci Pana PODKOMORZEGO DROHICKIEGO STAROSTY ZUROBICKIEGO *Małżonka Twoiego naypożądańszgo pamiątkę, niosę Ci* IAŚNIE WIELMOŻNA PANI, *na ofiarę; wspołżyiącym, na wzor; Potomności na przykład.*

Niechcia-

Niechciałem ia wybornieyſzemi wyrazami przyćmić ſławy dzieł Iego, *i dlatego nayproſtſzy życia i. śmierci acz nie podług wſzelkiey obſzerności przedſięwziąłem opiſania ſpoſob.*

W tym tedy myśli zamierzeniu, uchodzące z mową uwagi zebrałem i pod zaſzczytem Imienia J: W. Pani *publicznemu poświęciłem światu.*

Wyczyta tu Obywatel oſobliwiey, nieodſtępną od Oycow ſwoich o Wiarę gorliwość, niepoślakowany Staropolſkiey rzetelności charakter, a zatym upewni ſię o ſzczęścia ſwoiego właściwey iſtocie.

Wyczytaſz oraz I. W. Pani *z ożywionych duchem prawdy, chęci moich, że zbior ten myśli uczyniony, nad wielkim tym mężem do Ciebie należy iako dzielącey wſzyſtkie z nim chwały, zaſzczyty; że zbior ten myśli do mnie ofiarować* Tobie I. W. Pani *należy, iako zakład ku przezacnemu Domowi Waſzemu nieuſtaiącego przywiązania moiego i wyſokiego ſzacunku.*

J. W. PANI

Nayniżſzy Sługa

X. Leo Belowski K.B.P.W.

KAZANIE
POGRZEBOWE.

Cujus eſt Imago hæc? *Matth.* 22. v. 20.
Quomodo cecidit potens?. *Mach.* 61. *E.* 9.v.21. *Thema*
Czyi to ieſt ten Obraz?
Iak to upadł mozny?

OBRAZ widzę, oſoby nie widzę? farbami przybrana poſtać ieſt, iſtoty rzeczy niema; to co przypomina ukontentowanie i uſzczęśliwienie ſerc Obywatelſkich, ieſt, co kontentowało i uſzczęśliwiało, niema; O? okropna zamiano! za iſtotę widzieć, cień, za

światło

światło prawdziwe widzieć kirem przyćmione ognie, za okazałość wielkiego męża, widzieć trumnę! *Cujus est Imago haec?* ile weyźrzenia, tyle smutku ile wspomnienia, tyle rozrzewnienia myśli, ile rozważania że był, tyle ięczenia że nie iest, *Quomodo cecidit potens!* Dla nas portret, dla ziemi ciało, dla wieczności dusza. Dla nas widok tego pozostał, co utworzyła ręka ludzka, a znikneło to co utworzyła Wszechmocności prawica; przychodzi wilgoć, i po długim czasu przeciągu zaciera farbę, przychodzi śmierć i w momencie wydziera życie.

Chwila zapustna przez to maiąca bydź naywefelsza, że dni nam otwiera pokuty, z pośrzodku naymilszych zabaw, wyrywa nam Pana, ktory był pociechą serca naszego (1) a nie zostawuie tylko smutek, ćmiąc oczy nasze obrazem. (2) Garść popiołu, reszta

(1) *Deficit gaudium cordis nostri.*
(2) *Propterea mæstum factum est cor nostrum ideo contenebrati sunt oculi nostri* Thren: C. 5. ℣. 15. & 17.

ſzta człowieka, ryſuie nam całą bytność iego, i to co było zaletą wieku naſzego, zadziwieniem obcowania, twierdzą dobra Oyczyzny, ſtaie ſię loſu igrzyſkiem, nikczemnością ziemi, połowem robactwa, *quomodo cecidit potens*? Dni życia iego nagle zawarte gdyby ſię cofnąć mogły, odkryłyby nam wdzięczność twarzy, ogromność wzroſtu, wſpaniałość ciała, ktoremi iako ſtroynym odzieniem, duſzy ſzlachetność, obleczona była.

Gdyby ſię zamknięte otworzyły groby, znalazłby ſię naciſk ſług wiernych, przyiacioł prawdziwych, udzielaiących, gdyby można, właſnego życia, wydzwigaiących na ramionach ſwoich S. P. I. W. Pana zwłoki z przepaści nędzy i z błota gnilizny. (3) Kości oſchłe ſłuchaycie ſłowa Bożego, oto ia wpuſzczę w was ducha y żyć będziecie mowi Pan: bo czyliż z tym malowaniem dłużey ſię bawić możemy? nie znaydzie tu nikt miłego rozerwania myśli, wſpołobywatel rady, ſąſiad

Ezech. 34. v. 4.

(3) *De lacu miseriæ & de luto fecis.*

ſąſiad pomocy, ſzlachcic z poſpolſtwem zaſłony, nayukochańſza Oyczyzna wſparcia, Religia obrony, gorliwość o wolność, przyzwoitą urodzeniu zaratowania nie znaydzie guſt zagraniczny mody odporu. Słowem: Ile w I. W. Podkomorzym wielkich przymiotow, tyleby trzeba wyſtawić Portretów, byłybyć w prawdzie te, Cnot iego wieczne pamiątki, lecz czyliż one byłyby wrażać zdolne w myśl naſzą, tego dzielność ducha, ktorym tchnął, to podziwienie dzieł wſpaniałych, ktorym myśli naſze zachwycał, to uczucie doświadczoney ſłodyczy, ktorą napawał! Iedna upadła oſoba, w iedney upadło wſzyſtko. *Quomodo cecidit potens.*

Zawołany ieſtem do oſtatniey a żałoſney pogrzebowey uſługi, coż z myśli moiey wſkroś żalem przeiętey wyciſnę? ſtrata męża, dobrocią, wielkością i wſpaniałością przewyżſzaiącego wielu, rownaiącego ſię z kim mało, ſkrzepia i zaſtanawia obrot duſzy, zadziwiaiącey ſię, że, ten ktory dopiero był, iuż nie ieſt, a chcącey ſię na niego za-

patry-

patrywać, iakoby był. Ieſzcze nieoſchła pamięć, ieſzcze nie oſtygło z miłości i przywiązania ſerce Panowie waſze, ktorym nayżywiey wyrażacie ſobie I. W. Podkomorzego na czas nieiakiś z oczu uſunionego waſzych, nie zaś śmierci pociſkiem pod grobowiec zwalonego. Ta ieſt bowiem prawdziwey miłości dzielność, że nieprzytomne iak przytomne wyraża oddalone iakby przy nas były zbliża, martwe iakoby żyły wſkrzeſza. Kochaliście żyiącego, otoż! wam pokażę dla ukoienia żalu iako żyiącego; w pierwſzey części, ubolewaliście nad umarłym, otoż wam pokażę iak umarłego; w drugiey części.

Boże życia i śmierci otworz we mnie wyraz prawdziwego życia i prawdziwey śmierci. Iaśnie Wielmożny Paſterzu użyi zwyczaynego błogosławieńſtwa, ściągniy Ducha wymowy, niech Bog będzie uwielbiony z S. Pamięci I. W. Podkomorzego życia i śmierci. Ad M. D. G.

Miły widoku I. W. Podkomorzy światło oczu naſzych, pociecho życia Tob:.10 v. 4.

naſze-

naſzego, wynidź z grobu, niech nienaſycone oczy naſze widzeniem twoim aby raz ſię uweſelą. Ale tu grubość zmyſłow niedoſkonałościom podległa nie doyrzy iſtoty żywości tego, czym kto żyie, nie podobna tylko tym co ożywia, dochodzić. Myśli naſza nayprzednieyſzy ſkładzie człowicka rozſuń perſpektywę ſwoią, ktorą umarłego umieſz zbliżać do życia, i tak wſkrzeſzać i układać ſprawy wielkich ludzi, iakbyśmy na nie patrzali, iakbyśmy doświadczali, iakbyśmy z niemi obcowali. I przeto uczyńmy ſię iakośmy bywali nieodſtępnemi tego Pana: podźmy z nim do domu iego, podźmy między ſąſiedztwo, podźmy do obrad potocznych, podźmy do Trybunałow, podźmy do rad Seymowych, podźmy do Kościołow, podźmy naoſtatek na mieyſce to, gdzie życie zakończył, a wſzędie może mowić
Sap. 8. y. 10. 11 13. o ſobie w Bogu zeſzły Pan: *habebo claritatem ad turbas & honores apud ſeniores juvenis, acutus inveniar in judicio, in conſpectu potentium admirabilis ero; & habebo immortalitatem.* Będę miał

zaſz-

zaſzczyt y wyrozumiałość u ludu, chwałę u ſędziwych od młodości, przenikaiącym będę ſprawiedliwość, przytomność naymożnieyſzych zadziwiać będę, i będę miał nieśmiertelność.

Wybaczycie ſłowu że Dom tego Pana nazwę zaſadzką ludzi, a ludzi wielkich, ludzi rozumnych, z ktoremi rad obcował, ludzi przy weyściu pragnących udoſkonalenia, a wychodzących przezornieyſzemi, był ułowieniem ſerca, był goſzczącego nieuprzykrzonym zawięzieniem, przy ſłodkich zabawach. Bogaty i ubożſzy, ſtary i młody, biegleyſzy i mniey oświecony wydzieraiąc ſię lgnął, ſpodziewaiąc ſię nowego zadziwienia, powracał do mieſzkania z utęſknieniem, że ſię dłużey nie bawił, odnoſił tę korzyść i zaſzczyt, że ſię w tym poſiedzeniu znaydował, udzielał opowiadaniem wſpołſąſiadom tey ſłodyczy, ktorą ſię naſycał, i nigdy nabawić ſię choć oddalony nie mogł.

Kogoż bowiem nie budowała i nie wſtrzymywała owa przyſtępność, łagodno-

dność, rzetelnośc, poufałość z powagą złączona, z ktorą przyimował i odprawował, przychodzących do ſiebie. Kogo nie przytrzymowała owa to byſtrość i zwrotność umyſłu Pańſkiego, owa to przyiemność pociągaiąca ſerca wſzyſtkich, że iako doſtoynością ſwoią przewyżſzał wielu, tak uprzeymością ſwoią wiązał wſzyſtkich, wſpaniałością ſwoią zdał bydź nad innych, ludkością ſwoią zdał ſię bydź wſzyſtkim rowny.

I ten to ieden charakter ludzkości zdobi wielkość ludzi; i naydelikatnieyſze użycie wielkości nie może bydź ukazane, bez ludzkości ku ludziom. Bo proſzę, coż ieſt towarzyſtwo ludzkie? ieżeli nie owa złączona machina z ſamych złożona ſprężyn? ſprężyna naypierwſza i naymocnieyſza iuż to przyciſkiem, iuż uleganiem, iuż zawrotem, iuż zaſtanowieniem ſię, iuż odbiianiem, iuż pociągiem do zamierzonych ſkutkow i celow zwraca, i tak wſzyſtkie kołka za poruſzeniem naypierwſzey ſprężyny ſwoy bieg ſzczęśliwie odprawuią. Łączy

Łączy nas iak owe w machinie ſprężyny, iedność Stworcy, iedność wiary, iedność obcowania y wzaiemna przydatność ludzi ku ludziom; dał Bog wyżſzych dla niżſzych, niżſzych dla pomocy wyżſzym, tu rządzić, tu kierować, tu zwracać, ieſt to ieden wyraz pierſzeńſtwa, tu przymilać, tu ulegać, tu użyć powagi, tu ſię upodlić z podlącemi ſię, ieſt to miłe użycie pierwſzeńſtwa, ieſt to dowod, żeśmy ludzie, że umiemy z ludzmi, żeśmy nic bez ludzi, żeśmy z ludźmi wſzyſtko, *habebo claritatem ad turbas*, będę miał zaſzczyt u ludu.

Podźmy z nim do Sąſiedztwa: o! tu oſoba iego oczyma, ſercem y myślą rządziła przytomnych, gdy do iednego mowił, zadziwiał i kontentował wſzyſtkich; gdzieſiękolwiek znaydował, tam nie zamknięte powieki, tam okraſa przyiemności, tam uweſelenie ducha. Uchylił ſię z pośrzodku obcuiących! iuż powſzechne poſzepty: gdzież ieſt? co ſię dzieie? iak prędko ſię pokaże.

Zapo-

Zapomnimyż o tych nieopłakanych zabawach, ktore lubo ſą nie bez pożytku, w przyiemność ſwoię wprawuiących obyczaie, nie ſą iednak nay mocnieyſzym towarzyſtwa ludzkiego ogniwem, zapomniymy mowię o tych zabawach, a znieście ſwoie prywatne intereſſa Sąſiedzi, ktoż tu pomocy ile z ſiebie być mogła, ktoż tu doświadczonych reguł, przez kogo być mogła? ktoż z azardem fortuny przez właſne a mocne w dawanie ſię nie doznał? Znieście całey ziemie tycząceſię potrzeby, z iakim zaſtanowieniem, z iaką przezornością, z iakim niedowierzaniem ſwoim, lubo wybornym ſentymentom, z iak ſkwapliwym ſpraſzaniem mogących zaradzić, te ſię kończyły? owſzem mogłoż co więcey ſerce wielkiego Męża udręczyć, iako przeglądać że zamyſły iego ſamą umiarkowane ſprawiedliwością obca niechęć na ſwoiey wykonanie złości kierować ſię targneła.

Można było zadziwiać ſię nad iednoſtaynemi okrzykami obywatelſtwa, że

że co czyni y zamyśla niebyło tylko zakładem wierności i uprzeymości ku swoiey Oyczyźnie. *habebo claritatem ad turbas* Zbliżmy sobie młodość tego Pana: wszakże kto go znał, niech świadczy, że nie wielością lat, ale przymiotow czynił sobie i u nayſędziwszych powagę i zaszczyt *habebo honores apud seniores Juvenis*, czego inni z trudnością przy schyłku wieku nabyć nie mogą, tym Opatrzność Boska w pierwszym go napełniła kwiecie, co innym potrosze, temu razem udzielono, co innym z mozołem i pracą przychodzi, ażeby swoich w dostąpieniu szczęścia dopieli zamysłow, temu samo szczęście honor i sława swoie ofiarowały dary. Ledwie wyszedł z dzieciństwa, ledwie doroſł młodzieńca, zaraz do nayważnieyszych spraw używanym został; zaraz z przekonaniow wewnętrznych wybiegł okrzyk, że bez iego rady i powagi albo nic, albo mało co się stanie. A iakąż był ozdobą Trybunałow? tyle kroć piastuiąc urząd wielkiego Sędziego, gdzie święta sprawiedliwość: całą spokoyność, rowność i uszczęśliwienie kra-

iu zaſadza; niech uczynił pierwſzy krok do Stolicy Trybunalſkiey, zdała ſię wſtępować radość w miaſto, a bytność iego pożądana wſzyſtkim pewney bez podziału ſwoiey użyczała ozdoby, wnet otaczały gminy wyſuſzonych pacyentow na łonie iego ſwoie ſkładaiących loſy, wnet zbiegała ſię prześwietna Paleſtra przezornością ſwoią myśli iego chcąc doyrzeć ſkinienia, a wyroki iego wzięte były od wſpołſędziow za prawidło ſprawiedliwości. Dzikie nieunoſzone i duchem przeciwności nadęte umyſły, wybornym zdaniem do ſwoich zwrocić umiał powinności. kładł na ſzale rowności zarzucane i odbite dowody i gdzie potrzeba było wziąść ſprawiedliwości przewagę, mężnym ſercem na tamtą nachylił ſię ſtronę, ſłowem: pod haſłem Imienia iego ſprawiedliwość Obywatelſkim ſprawom przyſądzona była. *Acutus ero in Judicio*. Podźmy z nim na mieyſca publiczne Seymowych obrad, podźmy do Kościołów. Ia te dwa zaſady ſpołeczności ludzkiey iako nieoddzielne uważam. Bog i prawo powodem myśli

śli i pracy tego Pana. Naywyżſzą powagę ubeſpieczenie Tronu, kraiowe uſzczęśliwienie na tych dwoch zakładał fundamentach: wiary i prawa. Myślił w ſobie i rozważał uſtawicznie, przyſzedłem na ten świat Polſki zaſtępuiąc mieyſce zeſzłych przedemną gorliwością o wiarę i wolność znakomitych mężów. Nie maſz iuż owych Ianów Zamoyſkich, Czarnockich, Chodkiewiczów, nie maſz Macieia, Iędrzeia, Marcina, Iana, Abrahama Kuczyńſkich, nie maſz Adama, Woyciecha, Iana, Lenarda, Mateuſza, Staniſława, którzy wielkiego Bohatyra i Króla Iana Trzeciego podpiſali Elekcyą (4) nie maſz nayukochańſzego Oyca mego Wiktoryna Podkomorzego Drohickiego pierwey, Kaſztelana Podlaſkiego potym, wſpaniałey duſzy Senatora.

Urodziłem ſię na ten świat Polſki mieyſca i honory zaſtępuiąc tamtych, cóż mam czynić ieżeli nie zbierać i brać w ſiebie te wielkie duchy przodków moich; mam bydź pielegnowany

(4) O *tym* *Nieſiecki*.

na łonie Oyczyzny, a nie kochać Oyczyzny? mam bydź Synem Oyczyzny, a nie dbać i nie ratować Matki? mam bydź przednieyſzą cząſtką z Obywatelſtwa, a nie znać powinności Obywatela? krwią i potem przodków moich ſkropiony kray wziął wzroſt ſławy, powagi i dzielności u poſtronnych, czyż mogę dopuſzczać w nim poniżenia i zniewagi? wolność nieco z ſwoich wyſkoczyła klubów. i wzięła na ſiebie ſwywoli poſtać, ale czyliż z ſpraw Oyczyſtych od nayprzezornieyſzych uſtanowionych Przodków, na zabieżenie złemu nie wynaydziemy ſpoſobów? nowość w każdey Rzeczypoſpolitey nie może bydź chwalebną, chyba wtedy gdy na dawnych żbywa prawa twierdzach.

Rząd wolny w narodzie ieſt naśladowaniem naywyżſzego rządzenia Boſkiego, gdzie nadawſzy ludziom rozum, pamięć y wolą nayupobańſze ſobie zbiera pożytki. Rozum oświeca i proſtuie, pamięć wyraża obowiązki, wola wykonywa, i lubo zdaią ſię przez

ułe-

ułomność zdrażać, przez wzgląd na uſzczęśliwienie iednak wieczne, i miłość Boſką zwracaią ſię na drogi czyſte i proſte, nioſąc z ſiebie miłą ofiarę Stwórcy. Tak słodycz wolności kraiowey czyni ludzi poczciwych, przezornych i mądrych, a przypominaiąc dawnych czynności, naymocnieyſzych dobywa uſiłowań, ażeby ſzczerze kochać a z miłości ratować i ubeſpieczać Oyczyznę.

Nie tak iak w niewolniczych iarzmach boiaźń ieſt prawidłem, tu cnota i chęć honoru ieſt do naywſpanialſzych dzieł powodem. Iakże wolności odſtąpić? a cóż gdy zaczął rozważać nayczyſtſze źrzodło uſzczęśliwienia kraiu, Religią świętą, która nakazuiąc cnoty poświęca ie i udoſkonala.

Co bowiem Wiara czyni? ieżeli nie łączy nas nayzbawienniey w ſpołeczeńſtwo, ieżeli nie łączy nas z Bogiem i z Stworcą naſzym, do którego przez tę ziemię iako przez drogę uſtawicznie dążemy; na cóż ſą zaſzczepione Pańſtwa

ſtwa

ſtwa, ieżeli nie żeby wyznawać naywyżſze panowanie Pana Boga, Bogu ſłużyć, Boga kochać, do Boga ſię przenoſić.

Wiara uczy, że cokolwiek dobrego ludziom czyniemy, czynić powinniśmy z miłości Boga, który ieſt i bydź powinien początkiem i celem myśli i ſpraw naſzych. Myśli ſame, przez które ludzie łączą ſię z Bogiem, ściśley wiążą ſamychże ludzi między ſobą. Cnoty te, które maią bydź uwieńczone w wieczności, zakładaią na ziemi Rzeczpoſpolitą, mocno w zgodę uſpalniaią Braci. czynią narodowi przyiacioł, ktorych wzaiemne przyrzeczenie i dotrzymanie ſłowa, ſama święta poświęca Religia. Religia mówię przepiſuiąca ludziom prawo miłości wzaiemney, nakazuie oraz wſpolną ſobie pomoc, upatruie każdego pomyślności, i uſzczęśliwienia, rządzi namiętnościami, krępuie zbrodnie, oczyſzcza cnotę, w ſamym iey źrzodle, wygaſza wyſtępki w ſamey ich iſkierce, i ieſt, że tak powiem, obronicielką i przyiaciołką ſpołeczeń-

łeczeństwa ludzkiego. Religia ta mówię, niewinność broni od natarczywości i nieſprawiedliwości prześladowców, ubogi uciśniony znaydzie ſpieſzącą ſię rękę na otarcie łez iego; przez iey prawa oddaie ſię podatek, to ieſt, co Ceſarſkiego Ceſarzowi, co Boſkiego Bogu, Tron zoſtaie pod obroną ſamego Boga, Pan bez podeyrzenia powierza ſię ſtraży iednego ſługi, Ociec ſerdecznie kochany przepędza dni ſzczęśliwie z Synem, nieuſtannie wſzelkich mu życząc błogoſławieńſtw, mąż bez nieſpokoyności zaſypia, cnota dożywotniey towarzyſzki iego od Religii natchnięta uſzczęśliwia codziennie ten związek święty. Religia więc ta ieſt zaręczeniem publicznego beſpieczńſtwa darem ieſt naydroższym, który Bóg mógł ludziom zeſłać; prawa ſą iey święte, zdania iey niczym nieſkazone, nauki iev zachęcaiące do łagodności, litości, poſłuſzeńſtwa, boiaźni i wierności.

Temi od młodości napełniony ſentymentami, poſelſką funkcyą naygorliwſzym

wſzym ofiarę zaſzczycił duchem. Niewierność na wymożonych ſwoim poświęcone nabożeńſtwom gmachy chce budować fundamentach, a w wolnych ſercach panuiąca Religia, uwielbienie Boga, zabudowanie wieczności naſzey; zbawienie duſzy, ma ſię w ſzczupłe ſcieśniać granice?

Poganie Bożyſzcza ſwoie, Zydzi Talmudowe wymyſły iakoby iakie świętości czczą, zachowuią i życiem właſnym gotowi bronić? my Religią świętą, bez którey nikt zbawionym bydź nie może, dopuściemy poniżyć? nioſę na ofiarę fortunę, honor, maiątki i życie Bogu i Wierze, pierwey w oczach Stanów tego odſtąpię y polegnę, aniżeli naymnieyſzego uſzczerbku dopuſzczę Religii. Niech Wiara święta drogą Krwią Chryſtuſa zakupiona, teſtamentem nam Iego zoſtawiona, przez męki i Krew Apoſtołów i Męczenników, zaſzczepiona, przez Swiętych Boſkich do nas znieſiona, przez Oyców naſzych przyięta i nienaruſzenie dochowana, a nam iako kleynot

not naydroższy w dziedzictwie zoſtawiona, niech mówię ta Wiara, kray naſz iako przedmurze Chrześciańſtwa, na czole praw Iego zdobi. Niech obrady naſze nie biorą początku, tylko od umocnienia Wiary.

Cóż ſię ſtało? oto przychylił ku ſobie ſerca narodu, ſtało ſię tak, iak Bóg i Wiara chciały, iak pozoſtali w domach obywatele żądali *in conſpectu potentium admirabilis ero*. Stopień niebeſpieczeńſtwa i azardów ſą wymiarem chwały i ſławy iego, momenta momentom, czaſy czaſom, wieki wiekom, uſta uſtom powiadać będą z podziwieniem, że miały tak wielkiego Obywatela, tak mocnego wiary, praw i wolności obrońce. Senatorſkie krzesła zazdrościć będą, że nie maiąc z niego ozdoby, miały iednak zbudowanie, ziemia tuteyſza ſzczycić ſię będzie, że wolał w równości zoſtaiąc roſtropnie rządzić, aniżeli na wyżſzym ſtopniu ſamym względem na cudzy intereſs bydź rządzonym, *& habebo immortalitatem*.

Nie

Nie śmiem wchodzić do Domu tego, gdzie życia dokonał, żebym nie odnowił żalu, z tym wszystkim, cóżby to była za podłość, nie mieć śmiałości wchodzić do domu, gdzie dobrze i chwalebnie zakończył życie (5) ten, któremu wszystkie drzwi w narodzie były otwarte do naylepszego życia. Tu przy Kościele Domie Bożym, za który krew wylewać gotów, tu przy Kapłanach, gdzie charakter Chrystusów wielbił i szanował, tu przy ukochanych dzieciach swoich, ktorzy nayszczerzey i nayprzezorniey ratunek dać mogli. zbliżyły się osobliwie dowody miłości i Opatrzności Boskiey. Zieżdża do domu zaufanego dzieci swoich. przywozi zwyczayne Oycowskie błogosławieństwo, zażywa zwykłego obrotu wielkiey myśli swoiey, dziś są zapusty; nie dla tego, że kończemy dni mięsne, ale że zaczynamy dni postu i pokuty, cieszmy się; daie osobliwsze znaki wesołości przyiaciołom, niby ostatnie prze-

(5) *Umarł w Mordach w Dobrach W. Imć Pana Ciecierskiego, w zapustu dni ostatnie.*

przeczuwaiąc pożegnanie, *amplius non videbitis faciem meam*. Cieszy, bawi, rozwesela, słabością zdięty pada na łóżko, upadły goszczących zwyczayne rozrywki przywoływa Kapłana (6) otwiera sumnienie, prosi z żalem rozgrzeszenia, przyimuie Sakrament Oleiu S. każe sobie podać Obraz Matki Boskiey osobliwszey Opiekunki życia y skonania swoiego. *Act. 20. v. 25.*

Czuie się bydź co raz słabszym, w tym razie żegna Ciebie I. W. Podkomorzyno pełna cnót i rzadkich doskonałości ukochana życia towarzyszko masz dowody błogosławieństwa Boskiego, piękne dzieci naszych grono, tych nam Bóg pozwolił na zaszczyt Familii, a więcey ieszcze na wsparcie wiary i Oyczyzny; oddaię Twoiey doświadczoney opiece, rządź niemi, udoskonalay ich, bo mię Bóg powołuie, żebym się przed nim stawił. Zegnam cię Konstan-

(6) *W. Imci X. Kraszewskiego Kanonika Kat: Inflantskiego Proboszcza Mordskiego, gorliwego w Kościele Bożym p—*

ſtancyo Córko ukochana wraz z Małżonkiem Twoim W. Imć Panem Iakubem Ciecierſkim Podczaſzym Drohickim, wyście mi dali kącik do rozwazenia i poznania próżności świata, a ziednoczenia ſię z Bogiem i Stworcą moim. Zegnam was Iaśnie Wielmożne ſkoligowane Domy (7) z was krew nayczyſtſzym ſtrumieniem we mnie wlana, dała dowody, że waſzym właſnym zaſzczytom z moiego uſiłowania nieco przyrzuciłem blaſku. Oglądam ſię i na Ciebie W. Łowczy Mielnicki Synowcze móy naypożądańſzy, na którego ręku wieczny mam odebrać ſpoczynek, (8) niech cię Bóg utrzy-

(7) Opalinskich, Kuszlów, Niemierów. Chądzynskich, Swinołędzkich, Butlerów, Krassowskich, Grzybowskich, Załuskich, Podoskich, Karskich, Zaleskich, Brzezinskich, Szuyskich, Ciecierskich, Gąsowskich, Szczuków, Krosnowskich, Kąckich, Radziminskich, Rostkowskich, Młockich, Iłowskich, Sienickich, Michowskich, Wereszczaków, *i inne.*

(8) *Umarł na ręku W. Imć Pana Łowczego.*

utrzymuie mocą ramiedia ſwoiego; To myśli, tak żegna, tak ſię z Bogiem łączy, tak powtarza; Stworzyłeś mię Panie do ſiebie, i nieuſpokoione ieſt ſerce moie i duſza moia, poki nie odpocznie w Tobie Panu Zbawieielu moim. W tym niemoc śmiertelna ogarnia, oczy i uſta zawiera, płacz i łzy z oczu otaczaiących wyciſka, ſłowem: umiera. Patrzyliście tedy na żyiącego, patrzcie na umarłego, w drugiey części.

Smierć Panowie w iednym momencie wyrywaiąc duſzę z ciała, czyni krzywdę ciału; ze wſzyſtkich go obieraiąc ozdób, czyni krzywdę człowiekowi: pſuiąc powzięte nadzieie, maiątki i ſławę odbieraiąc, ſamą tylko cnotę i wiarę zoſtawuie, czyni krzywdę towarzyſtwu: uchylaiąc w wielkich zwłaſzcza mężach pomocy i wſparcia ludziom; wſzakże ſą dowody nikczemności i podłości naſzey, że te ciało tak pieſzczone, że ten człowiek tak ſławny, i wielkie w myśli ſwoiey knuiący proiekta, że te maiątki i dobra z takim zbierane natężeniem, że to miłe i po-

mocne

mocne w towarzyſtwie obcowanie, nie ieſt tylko obrzydliwym widokiem, tylko nieſpokoynym wiatrem, tylko niepewnym ſkładem, tylko krótką zabawą.

Podźmy bowiem do grobu tego, w który złożone Iaśnie W. Podkomorzego ſpoczywaią zwłoki, znaydziemy tam I. Wielmożnych Braci, znaydziemy tam nayznacznieyſze krwią złączone z nim gminy nie pokazuiące z ſiebie tylko garść prochu, prochu który nie zoſtawuie wielkości, możności, bogactw, przyiemności śladów, uſuńmy nawet wieko trunny I. W. Podkomorzego, co tam uyrzemy, ieżeli nie przerażaiący oczy widok? co uſłyſzemy ieżeli nie-
Jo.630. v. 19. uderzaiący uſzy naſze odgłos *comparatus ſum luto & aſſimilatus favillæ & cineri.* przyrownany ieſtem do błota i przypodobany do perzyny i popiołu; owſzem z prochu byłem i w proch ſię obracam, tym ieſtem teraz czym być kościół w dzień popielcowy wſzyſtkim przypomina.

Spro-

Sprowadzamy teraz duſze niech uyrzy towarzyſza ſwoiego: dopiero ożywia i dodaie myśli, dopiero miłey okraſy i zabawy ſpoſoby podſuwa, wraz ſię umyka, i z wieczności podgląda: że mili przyiaciele odſtępuią, że z Domòw ſwoich wynoſzą, że od ziemi pożyczane ciała wdzięki, ziemi oddaią.

Co to ieſt Panowie? że lubo wzdrygamy ſię ognia, i upałów, przecież długi czaſu przeciąg czyni nam ie lżeyſze, że lubo drżemy od zimna i mrozu, przecie zwyczay ich znoſzenie czyni ie mniey przykre, że lubo trapi naś niedoſtatek i zgryzota, przecie czas wkłada nas do znoſzenia cierpliwie; ſłyſzemy zaś uſtawicźnie, o śmierciach, patrzemy częſto na umarłych wſtręt iednak nieznośny do nich czuiemy, muſi bydź iakowyś naymocnieyſzy pochop odrazy, w ciele ludzkim, że gdy nieupodobanie mamy w okrzepłym, mało mamy mieć względu na żyiące; zwłaſzcza: gdy przypominamy żeśmy w cudzym domu, żeśmy w cudzym mieście, żeśmy w obcym kraiu,

żeśmy

żeśmy woynę przyszli służyć, że w tey mieszkalni, na zawsze zostawać nie można; że ieden przypadek odebrać nam go może; że ciało to iest pożyczone, wrócić go potrzeba; że wieczność nas czeka, spieszyć do niey należy; są to myśli podsuwaiące nam wizerunek podłości naszey, są to myśli wystawuiące nam właściwe życia naszego zwierciarciadło, pokazuiące czym iesteśmy, czym wkrótce będziemy; są to myśli naostatek wmawiaiące w nas cnotę, która sama nieskazytelną zostanie.

Zastanowmy się bowiem nad twarzami zeszłych z tego świata, nad twarzami na których się piękność doczesna, dobroć obyczaiów, powaby, cudze chwytaiące serca, rysuią, dzielność przenika duszy, charakter formuie, zastanówmy się nad temi ustami, które o prawdzie przekonywały, które przyiaciołom dodawały rady, które wyborem słów i ułożenia wysokie w cudze serca wrażały sentymenta, cóż z nich teraz usłyszemy tylko co mnie

dziś

dziś, tobie iutro. Iabym rozumiał, co mnie dziś i tobie dziś. Iutro nie moie, dziś moie, owszem: i dziś całe nie moie, tylko ten moment w którym to słowo mówię, iest moim. Nie wiem dnia, godziny, ani momentu kiedy Bóg zawoła, odday rachunek z włodarstwa twoiego i nawet gdy umierać będę, nie umrę iutro, umrę dziś, umrę tego momentu, którego umrę. Zwłaszcza że nie mamy przyiaźnego żadnego czasu, Czas sam miiaiący, ustawicznie nas popycha do grobu. W tym momencie iak mówię iuż bliższy iestem nim kończę mówić.

A cóż mnie w tey bystrości unoszącego kontentować może czasu? Ieżeli wyraz śmierci przeto iest nie miłym, że dóbr, dostatków, honorow, przyiacioł odstąpię, że ciało na pastwę poniosę robakom, nie byłby to wyraz dobrego Chrześcianina podnoszącego nadzieie swoie do wyższych i przenoszących przyrodzenie obietnic. Wiem albowiem, że pożytki ziemi szczegulnie są pozwolone do zachowania ży-

cia, że to ukontentowanie doczesne nie iest tylko zadatkiem wieczney radości, coż mię więc do tey znikomości wiązać może? co iest cobym znalazł godnego na tym świecie miłości serca moiego? wiarę i cnotę z sobą zabiorę, to iest celem życia moiego, to iest powodem starunkow, to iest zamierzeniem czynności moich.

Zostawiłeś wszystko J. W. Podkomorzy, wziąłeś z sobą tę niewzruszoną stateczność przy wierzę, tę niezrownaną gorliwość o wiarę, a z niey wypływaiące Chrześciańskie cnoty, niewątpię więc, iak wielką pomocą i zasłoną ci były stawiaiącemu się przed Sędzią Bogiem twoim: bo ktożby nie zaufał obietnicy Pańskiey, ktorą przez
Jer. 5. v. 1. Jeremiasza oświadcza: *An invenietis virum facientem Judicium quaerentem fidem propitius ero ei.* Ieżeli znaydziecie człowieka czyniącego sprawiedliwość i szukaiącego wiary, będę dla niego łaskawym, miłosiernym odpuszczaiącym
v. 3. przewinienia, i daley *Domine oculi tui respiciunt fidem*, Panie oczy twoie ma-

ią

ią wźgląd na wiarę. Iak Abrahama błogosławił za wiarę i z potomstwem iego, iak ślepego, uzdrowił dla wiary, *fides tua te salvum fecit.* Iak śmiało Paweł Swięty dopominał się korony sprawiedliwości, za to że zachował wiarę, *fidem servavi in reliquo præposita est mihi corona justitiæ;* Tak w Bogu zeszły I. W. Imć Pan Podkomorzy Drohicki po sprawiedliwym wykonaniu urzędu Sędziego, po wyszukiwaniu wiary, po między oporem i przeciwnością, znaydzie łaskawego Boga, ściągaiącego litościwe na siebie oczy, błogosławiącego go i od ułomnosci uzdrawiaiącego ludzkich, a wieńczącego go koroną sprawiedliwości, iako tego, ktory nienaruszoną zachował wiarę.

Luc. 18. v. 42.

2. *ad Tim.* 4.

Albowiem Moyżesz ow Bog Faraona, Prawodawca ludu, Rządzca natury, przez coż nayznakomitszy, ieżeli nie przez tytuł sługi wiernego w Domu Bożym? Eliasz ow człowiek cudow, postrach bezbożnych, iednym słowem sprowadzaiący ogień z nieba,

Exod. 7. v. 1.

Reg. 3. c. 18. v. 38.

i ſam ſię podnoſzący na wozie ogniſtym, przez coż ſławnieyſzy ieżeli nie przeź gorliwość o Dom Boży ktora go pożerała? zgoła: nie byli oni wielkiemi, tylko ile byli wyobrażeniem Iezusa Chryſtuſa, buduiącego ſwoy Kościoł, zaſzczepiaiącego wiarę, nowy zoſtawuiącego teſtament,

Taki ieſt los Panow na ziemi oſobliwie w narodzie naſzym, ktorym Bog pozwolił mocy ſtanowienia prawa, utrzymania albo poniżenia Religii, z zyſkiem lub ſzkodą całego kraiu. Nie ſą oni wielkiemi tylko ile ſą obrazem chwały Boga, i ſkładem Wſzechmocności iego, powinni więc utrzymywać chwałę Boga, ktorego prezentuią władzę; poważać Religią, ktora ich tylko czyni czci godnemi; poważać mowię, ona albowiem wyciąga po nich wierności figurowaney przez Moyżeſza, gorliwości okazaney przez Eliaſza; wierni bydź powinni w zachowaniu iey maxym, gorliwi w obronie iey nauk i prawdy, a dopiero ſtaią ſię zaufańſzemi w Bogu, i narodzie, pewniey-

wnieyſzemi po śmierci odpłaty i nadgrody.

Wiara Iaśnie Wielmożnego świętey pamięci Imci Pana Podkomorzego, ktorą do grobu poniosł, gorliwość ktorą dziwiącey ſię zoſtawił potomności, pomnażała wielkość iego gdy niechciał bydź wlelkim, żeby nie miał bydź wiernym, był tak gorliwym że wolałby nie bydź wielkim, aby tylko wielkość Boga i Religii w ſwoiey zoſtała całości,

Po tych wielkiego ſerca okazach cożby zoſtawało ieżeli nie utracać maiątek, krew przelać, dać świadectwo Bogu i wierze; lecz kiedy nie w tym natężeniu rzecz była, doſyć ta przemoc, ktòra nayiſtotnieyſze wiary i wolności odbierała zaſzczyty, ta obłuda, ktòra im delikatniey łechtała, tym nieznośniey że ſkrycie dręczyła, ta obrona wiary, ktòra bez odważenia maiątku na przykry los ſzczęścia, bez niebeſpieczeńſtwa grożącego upadkiem, bydź nie mogła, zaſtępuie chęć, w tak ſprawiedliwey ſprawie utraty życia.

Coż to iest albowiem bronić wiary tak, żeby nie tylko zachować ią w sobie, ale zostawić dla drugich, ieżeli nie być to owym Moyżeszem gubiącym Izraelitow koło swego pląsaiących bałwana, owym Eliaszem wygubiaiącym fałszywych prorokòw Baala, ieżeli nie bydź mężem według serca Bożego? O zaiste Panowie śmierć mężòw tak wiernych i gorliwych droga iest w oczach Pańskich (8) nie mogą oni umierać tylko zawsze w wieczney żyią pamięci drugich, (9) nie umieią żyć tylko iakoby zawsze zapatrywali się na śmierć iako na nadgrodę prac i trudòw swoich, Czyli żyiemy, Panu żyiemy, czyli umieramy Panu umieramy. (10)

Zycia ich słodyczą Pan, śmierci korzyścią Pan. Lubo po oddaleniu się du-szy

(8) *Pretiosa in conspectu Domini mors Sanctorum Ejus* Psal. 115. ℣. 14.
(9) *In memoria æterna erit justus* Ps: 111. ℣. 7.
(10) *Sive enim vivimus, sive morimur Domino morimur.* Ad Rom. 14. ℣. 8.

ſzy od ciała, odkrywa ſię nędzy ludzkiey właściwa poſtać, utraca ſię w wſpołeczeńſtwie ludzkim wzaiemney pomocy ſpoſobność, zoſtawuie ſię w życzliwych ſercach gorzka ſiebie pamięć, przecie gdy ſię umiera Panu temu, ktòremu ſię żyło, gdy ſię umiera w nadziei wolności ſynòw Bożych (11) gdy ſię umiera grzechom ażeby ſię żyło ſprawiedliwości. (12) gdy ſię umiera na oſtatek w pewności uſprawiedliwiedliwienia duſzy, doſtaiącey ſię w ręce Boga, ktòrey nie dotkną ſię ſrogości śmierci wieczney (13) śmierć taka nie ieſt tylko wielbieniem człowieka, w zamianę na czas krotki rozſypanego ciała, nabyciem dzielnievſzych ratowania wſpołobywatela ſpoſobòw, miłym dla pamięci potomnych upominkiem.

Wielki Boże, mòy! to twoim ieſt dziełem, żeś poświęcił życie wielkiego Mę-

(11) *Inter mortuos liber.* Ps. 87. ℣. 6.
(12) *Ut peccatis mortui juſtitiæ vivamus.* 1. Petr, 2. ℣. 24.
(13) *juſtorum animæ in manu Dei ſunt. & non tanget illos tormentum mortis.* Sap. 3. ℣. 1.

Męża I. W. Imci Pana Podkomorzego Drohickiego wykonaniu woli twoiey, podobaiącey ſobie w iedności wiary, żeś wyznaczył mu śmierć, iako odpłatę, za pracę, iako Koronę za walkę, iako nadgrodę za bieg, iako napomnienie dla drugich, do wſtąpienia w podobne iego ślady za krotkość życia; mocy to twoiey ieſt dziełem że żył iako Katolik, iako dobry Obywatel, iako rozumny człowiek, że umarł na łonie powſzechney Matki Kosciola, przy obecności Kapłanów, mężnie powſzechny śmierci znoſząc przypadek. Umiał on korzyſtać w życiu z tey rodowitości; ktòrą go Bóg i natura zaſzczyciła, przez poufałość z niżſzemi; z tey okraſy ciała: ktȏra ieſt wſpaniałey duſzy nieposlednim znakiem, przez przyiemność obyczaiów; z tych maiątków, któremi go nie ſkąpa zbogaciła fortuna, przez udział potrzebnym; z tey myśli biegłości; która go od wielu dyſtyngwowała, przez użycie iey na dobro Oyczyzny; z tego ſerca: które ożywione męſtwem nie znało poſtrachu, przez odparcie nieſprawiedliwych pretenſyi. Umiał

on

on też naoſtatek korzyſtać z tey choroby: która acz nagła przecie wiernemu ſtała ſię napomnieniem, że bliſko iuż Pan, że godzina nie pewna, że upewnienie ſzczęścia wiecznego od iednego zawiſło momentu; Umiał on korzyſtać z tych uwag, które iako ciało ſpoſobiło go do śmierci przyrodzoney, ſpoſobiły do dobrey śmierci, prawdziwego Chrześcianina, śmierci nawracaiącego ſię (że człowiek) grzeſznika, śmierci uweſelaiącego Niebo, śmierci chcącego umrzeć w Chryſtuſie *Configuratus morti ejus*. *Phil.* 3. v. 10.

Wſzakże mimo wſzyſtkie Sentymenta Religii, któreśmy mieć powinni o śmierci męza tak dobrze życie rozporządzaiącego ſwoie, nie możemy iednak wyrzec ſię ludzkości, która głęboko w ſerca naſze wraziła tę tkliwość, że czuiemy zal z śmierci, tych których albo powſzechna daie ſię poznać utrata, albo ſzczegulne dotykaią intereſa, zwłaſzcza gdy w pośrzód nadziei naſzych, wielu znacznych Mężów, w krókim czaſie w Woiewództwie Podlaſkim

w Bo-

w Bogu zeszły I W. Podkomorzy Drohicki dopełnił liczby (4)

Dozwolcie mi tedy Panowie moi z głębokośći serca moiego wznieść głos błagaiący Nieba, głos dopraszaiący się miłosierdzia Boskiego, głos wstrzymuiący w pokorze ducha, wyciągnioną na
Jer: 4. v. 6. ukaranie prawicę. *O! mucro Domini usquequo non requiesces? ingredere in vaginam tuam.* Zatrzymay o Boże! z wielkości Dobroci, twoiey tę klęskę, ktorą z wyplenienia wielkich Mężow, radą, obroną, i cnotą znako-
Ps. 112. v. 17. mitych, ponosiemy. Wszak nie umarli cię chwalić będą, ale my ktorzy żyiemy błogosławiemy Ciebie.

Pozwol-

(14) *R.* 1770. 26. *Marca I. W. Imć Pan Hrabia Ossoliński Kasztelan Gostyński.* 20. *Grudnia Iaśnie W. Ian Kuczyński Podkomorzy Mieln. Brat ś. p. Podkomorzego Drohickiego.* 1775. *W. Imć Pan Michał Kuszel Stolnik Podlaski i W. Leo Pudłowski Woyski Drohicki.* 1776. 18. *Maia I. W. Imć Pan Antoni Hrabia Ossoliński Starosta Sulejowski, i wielu innych.*

Pozwolcie mi znowu Panowie moi obrócić głos móy od Króla Królów i Pana panuiących, Imieniem I. W. ś. p. Pana do naylepszego z Królów Nayiaśnieyszego Pana naszego STANISŁAWA AUGUSTA szczęśliwie nam dziś panuiącego. Oto iako wam pokazałem żyiącego a żyiącego podług dobrego Obywatelstwa, tak koniecznie nieodstępnego od Tronu; iako wam pokazałem umarłego szczęśliwie, a umarłego nie bez nadgrody, tak koniecznie przy Tronie.

Zdaie mi się Panowie moi że polegaiąc (że tak rzekę) od śmierci pocisku, poległ u Tronu, niby duszę oddaiąc Bogu. Urząd wracaiąc Królowi. Tak dalece że na ten smutny z podziwieniem zapatruiąc się widok rzec można z Chrystusem: *Cujus Imago est hæc?* Co to iest za wyobrazenie odmienności ludzkich? o to oddać potrzeba Bogu co iest Boskiego, Cesarzowi co iest Cesarskiego, *reddite quæ sunt Dei Deo, quæ sunt Cæsaris Cæsari.*

Zdaie

Zdaie mi się iakoby się odzywał w te słowa: Wielki Królu, ktòremu Opatrzność w rządy to oddała Krolestwo, a którego na wszystkie burzliwych okoliczności przeciwności, niewzruszona umysłu stateczność większego czyni, tyś mi to nadchnął te duchy, iuż iako Obywatel mężnie broniąc i naymnieyszego uszczerbku w Oyczyźnie, iuż iako Król wspaniale zachęcaiąc, do ratunku tak zgubionego Królestwa? Tyś mòwię natchnął mi te duchy, że w czynnościach moich nie mogłem tylko się radzić własnego sumnienia. Iuż mnie Bog pod swoie tylko zagarnął Panowanie, a Twoiemu zostawił, to, czym się szczyciłem i co miałem. Potomstwo moie, że ma honor pod tym mieć skłonienie berłem, ktòrym mądrość włada, sprawiedliwość rządzi, nie odbierze znakomitszey zalety, ani memu Imieniowi większey przysporzy sławy, iako stoiąc podług Boga i prawa przy Tronie. Zyi tedy Nayiaśnieyszy Panie w poźne lata i zapatruy się iak naydłużey z pociechą na wierne krwi moiey usługi.

Iaśnie

Iaśnie Wielmożny Mci Xięże Biſkupie ktòry dobrego Paſterza pełniąc obowiązki nie uchylaſz o życie dobre powierzonych owieczek, pieczy, a po śmierci za duſze modlitew, to przybycie łaſkawe na czynienie błagalney za duſze moię ofiary, to rozporządzenie po całey Dyecezyi dzwonienia i modlitew, iako ſą do pełnienia właściwe urządowi twoiemu, (15) tak łaſkawego, i do ratunku ſkłonnego ſerca dowody. Bòg dla ktòrego ſię to czyni co ſię naymnieyſzemu wyświadcza, takiego Senatora, ktòry kocha ſwoie Oyczyznę, takiego Biſkupa, (16) ktòry ieſt wzorem w Boſkim Kościele, niechay napełni obſitością błogosławieńſtw ſwoich,

Połowico życia moiego, drogi ſkładzie wierności, znaleziony ſkarbie przyiaciołko moia dożywotnia; znam

to

(15) *Omnis Pontifex ad offerendum munera & hoſtias conſtituitur* ad Hæb: 3. ℣. 3.

(16) *Talis enim decebat ut nobis eſſet Pontifex* ad Hæb. 7, ℣. 26.

to za dowody uprzeymości Twoiey, to licznego zgromadzenie Duchowieństwa, te rzęsisto zapalone ognie, tę wspaniałą katafalku budowlę. Swięte te obrządki są powierzchownym wiary świadectwem. Te śpiewania Kapłanów, są woiuiącego Kościoła na obalenie
Josu: 4. v. 20. Ierychu, nieprawości świata głosy, te zakupione ofiary, będąc pomocą duszy, są hołdu naszego ku Bogu oznaczeniem, te zapalone świece są ozdobą Kościoła, są dobrych podług Ewangelii uczynków światłem, są miłością zapalonego serca płomieniem, ta wspaniała katafalku budowla, zdaie się bydź mieyscem zwycięstwa odniesionego z śmierci, ciała, i świata. Te powierzchowne uroczystości, są to podobne uczczenia ciała tego, ktòre z swoich popiołów powstanie, ktòre ma bydź uwielbione, które z Chrystusem kròlować będzie.

Z tych tedy miar przezacna Małżonko moia, pomagaiąc duszy moiey, zdobiąc Kościół Boży, rozdaiąc święte Iałmużny przydałaś wydatności znaiomym

iomym światu duſzy i ciała przymiotom. Znaydzieſz to w Niebie coś mi raczyła udzielić na ziemi. Kiedy mnie więc przedwieczne od ciebie odłączyły wyroki niech ſię ſerce i duſza twoia na wzor Ionaty z Dawidową od moiey nie oddziela duſzy; będzie to dowodem ſtałego przywiązania ktòrego doznawałem, nieodmienney przyiaźni, ktòrąś mi świadczyła wielkiey duſzy znakiem godnym oſoby twoiey. 1. Reg. 18. v. 1.

Przezacni Mężowie, i płci żeńſkiey zaſzczycie krwi moiey, i chwały dziedzice, i dziedziczki naypożądańſi Synowcowie i Synowice, (17) rozplenione,

W. Imć Pan Wiktoryn Kuczyńſki Stolnik Drohicki. W. Imć Pan Iozef Kuczyńſki Staroſta Iadowſki. Przewielebna Ieymć Panna Antonina Kuczyńſka, Wizytka. W. Imć Pani Elżbieta z Kuczyńſkich Zaleſka Miecznikowa Drohicka Synowcowie i Synowice ś. p. Podkomorzego, po Bracie iego rodzonym Mikołaiu Kuczyńſkim Podſtolim Drohickim i Kniaziowey Szuyſkiey, W. Imć Pan Iozef Kuczyńſki Podkomorzyc Bielſki i W. Ieymć Panna Barbara Sioſtra

Iego

nione rodzeństwo wasze niech w potomne wieki podług przyrzeczonych Abrahamowi wiernemu błogosławieństw w godnych krwi zacney, Mężów, rozkrzewia się, a płeć z was żeńska niech do swoich przyrodzonych wdzięków, na zaszczyt domu, piękne przyłącza cnoty, w zupełności honorów; dostatków i sławy. Ciało z ciała moiego nay-
Gen. 2. v. 23. ukochansi Synowie i Còrki (18) na otaczaiących was mnie i ostatnią czyniących przysługę nie mogę nie uczuć wonności Modlitew, i wstawiania się waszego dochodzącego do Tronu miłosierdzia, i na wzòr Izaaka błogosławiącego Iakuba Syna swoiego, nie mogę

Iego, po drugim Bracie ś. p. Imć Pana Podkomorzego Drohickiego Kazimirzu Kuczyńskim Podkomorzym Bielskim i Annie z Narzymskich Woiewodzance Pomorskiey.

(18) *W. Imć Pani Konstancya Cecierska Podczaszyna Drohicka, W. Imć Panna Wiktorya Kuczyńska Podkomorzanka Drohicka. W. Imć Pan Antoni Kuczyński Miecznik Mielnicki. W. Imć P. Dominik i Felix Kuczyńscy Podkomorzycowie Drohiccy.*

gę nie życzyć: *oto zapach dzieci moich iako zapach kłosem napełnioney roli, ktorey pobłogosławił Pan, niech wam da Bog z rosy niebieskiey, z tłustosci ziemi obfitosć zboża i wina, i niech wam służą ludzie i czczą pokolenia.* Gen. 27. v. 27.

Prześwietne Duchowieństwo pośrzednicy między Chrystusem i ludem, teraz iest czas ażebyście pokazali iak Swięta iest wasza Religia, iak poważna usługa, iak gorliwe powołanie; wznoście wasze ręce do Boga, przenikaiącemi Joela słowy wołaiąc do Pana Zastępòw, przepuść Panie, przepuść mu Panie, i nie day dziedzictwa twego na urągowisko. Joel. 2. v. 17.

Wielebni Oycowie w ktorych Kościele ciało moie czeka zmartwychwstania wy w życiu dla zasilenia ubostwa żądaliście pomocy, ia po śmierci ogołocony z Dobr Ziemskich, nie potrzebuię tylko Modlitew waszych, tylko zasług waszych, ktoreby mi wieczne przychyliły dobra, *Benedicite omnes Religiosi Domino Deorum: laudate & confitemini ei, quia in omnia sæ-* Dan. 3. v. 90.

cula misericordia ejus. Mam ia nadzieię w miłosierdziu Boskim, gdybym tylko mógł mieć pewność o miłosierdziu waszym.

Prześwietna ziemio w ktorey pierszeństwo trzymałem; zawsze w nieodstępnych zdaniach twoich, znaydowałem osobliwszą ku mnie przychylność już nawet kiedy sam sobie rady dać nie mogę, poradziliście sobie czyli raczey mnie, zbieraiąc się licznie na to mieysce, gdzie ani wzgląd na osoby, ani szacunek talentow, ani boiaźń mocy, niema mieysca, poradziliście mowię, sobie bez względu na prywatę, ale z szczegulnego serc łaskawych gruntu, uczyniliście nie sobie zmowę na poratowanie duszy moiey.

Iedność ta, ktora była pomiędzy nami, względem obrad, iedność ta, ktora iest, względem modlitew, niech będzie zadatkiem po długim życiu, szczęśliwym powodzeniu, iedności względem chwały. (19)

Przy-

(19) *Unum Corpus & unus spiritus --- donec occurramus omnes in unita-*

Przytomni wſzyſcy ktorych nieznałem, a przecie doznaię od was ratunku ieſteście świadkami w ſamych nawet pogrzebowych ozdobach nikczemności ludzkiey. Te kiry okrywaiące Kościoł, nie ſąż one nagłych odmian Swiata wizerunkiem, te ognie na czas zapalone nie ſąż gaſnącego życia podobieńſtwem, ta trunna łokci kilka maiąca obwodu, nie ieſtże wſzyſtkiego ſzczęścia ludzkiego zbiorem, mam ia od was ratunek, za ktory tym uprzeymiey że nie zaſłużony dziękuię, macie wy ze mnie naukę, tym pewnieyſzą, że toż was czeka, co mnie ſpotkało.

O zaiſte Panowie moi na wielkość tę, ktorą nam świat wyſtawia, niemożemy ſię zapatrywać tylko iako na podkopaną budowlę ktora wraz upaść może; co byśmy mowili gdyby ciekawość Swięta zaprowadziła nas do ciała w Bogu zeſzłego Pana, izaliż by z podziwieniem nieprzyſzło nam mowić *cujus eſt imago hæc?* czyi to ten

tem --- agnitionis Filii Dei. ad Eph: 4. ℣. 4. & 13.

iest obraz? taż to twarz tak wdzięczna swoię utraciła okrasę? taż to głowa mądra, niezawiera w sobie tylko robactwo? też to usta wymowne, niewmawiaią w nas tylko strach i obrzydliwość? tenże to Pan tak możny i okazały, utracił iuż zgoła pozor swoy? *quomodo cecidit potens*! możny w imię, możny w przyiacioł, możny w fortunę upadł! *quomodò cecidit potens*!

Ach takie to są losy ludzkie; gdyby on tylko w życiu zakładał możność, bez względu na wiarę, nie umiał by umrzeć, gdyby był umarł bez względu na Boga, nie mogłby z nim krolować, życie go do dobrey doprowadziło śmierci, śmierć doprowadziła do szczęśliwey (iak ufamy) wieczności, *quomodo cecidit potens*! Oto! iak umarł możny!

AMEN.

